

Jak słowem nabruździć → 22

Zapytaj piekarza o kryzys → 26

Polskie gejsze w sieci → 46

PRZE KROJ

nr 9 (3528), 4 marca 2013, cena: 3,99 zł (w tym 8% VAT)
www.przekroj.pl



David Bowie

→ 6

INDEKS
371424

9 770033 248304

ISSN 0033-2488

09 >

„Przekrój” ukazuje się od 1945 roku

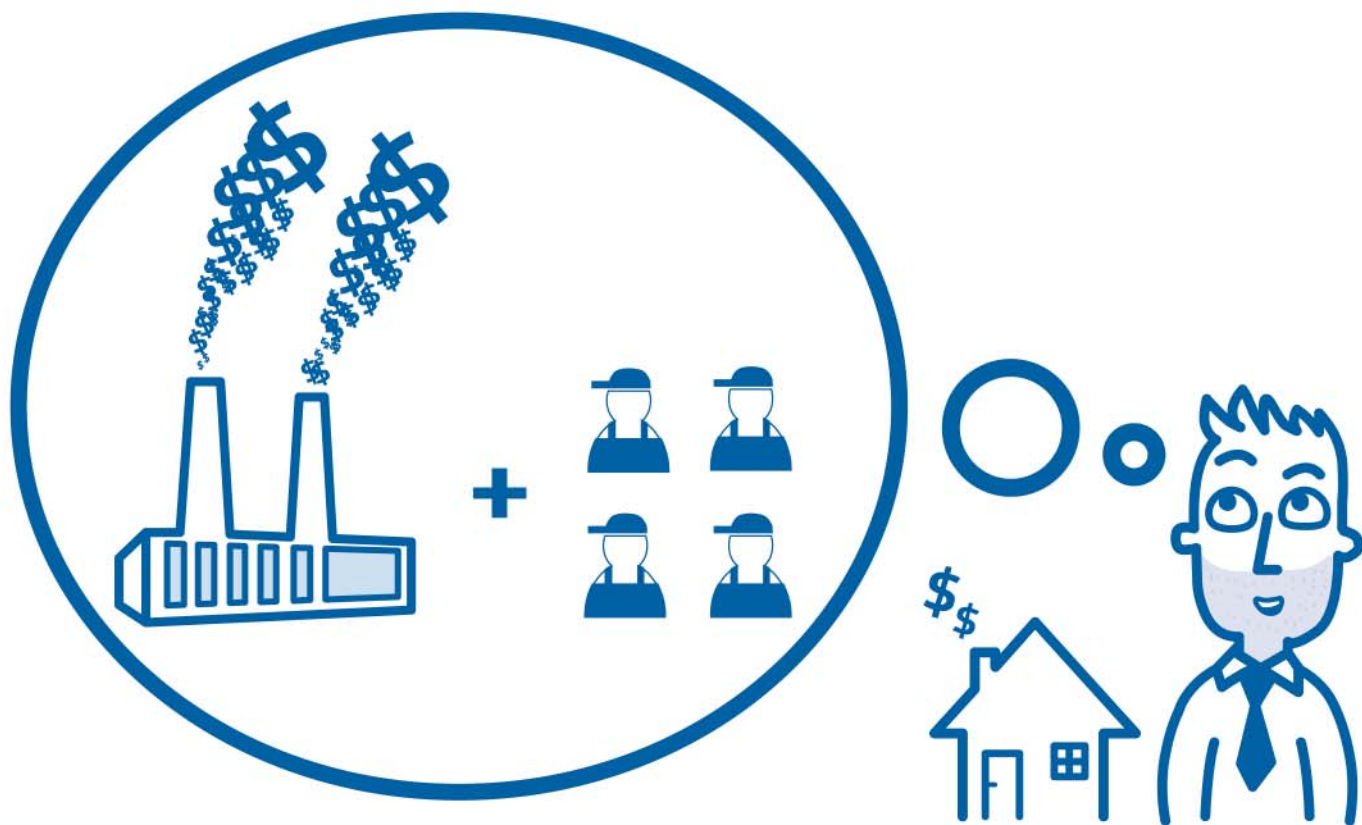
Mały biznes w małych miejscowościach

Konkurs na najlepszy Biznes Plan

Mieszkasz w miejscowości do 50 tys. mieszkańców, jesteś przedsiębiorczy i masz 20-35 lat?

Potrzebujesz funduszy na rozwinięcie swoich pomysłów, chcesz być własnym szefem?

Stwórz własny biznes i wygraj **50 000 zł**



www.rp.pl/malybiznes





W tym tygodniu nie piszemy...



...o odlocie posła Platformy Obywatelskiej na Facebooku. Piotr van der Coghren wrzucił na swój profil zdjęcie nagich kobiecych piersi i opatrzył je komentarzem: „Jeszcze wiele szczytów nas czeka”. Na przykład: szczyt wszystkiego i szczyt głupoty.



...o tym, że poseł PiS Joachim Brudziński nazwał Lecha Wałęsę „wydepilowanym starszym panem”. Włos nam się zjeżył, na głowie i wszędzie.



...o zamknięciu serwisu Tar-sjusz.pl, który umożliwiał studentom komentowanie pracy wykładowców oraz wymianę informacji o prowadzonych przez nich zajęciach. Powód? Skargi i zastraszania. Prawda w czy kole. Szczególnie te profesorskie.



...o Wielkiej Wodzie. Amerykanie składają masowo pozwy przeciwko koncernom piwowarskim „made in USA”. Byli pracownicy fabryk produkujących m.in. słynne piwo „na B” twierdzą, że trunek dla amerykańskich twardzieli jest rozcieńczany wodą. My zawsze wiedzieliśmy, że Słowianie najlepiej radzą sobie z chmielem.



...o nazinstalgi. Na niektórych mapach Polski, dostępnych w Niemczech, nadal widnieją nazistowskie nazwy. Można się z nich dowiedzieć na przykład, że Wartheland wciąż istnieje i ma się dobrze. Partnerami wydawcy są LOT i Polska Organizacja Turystyczna – ci z kolei mają się coraz gorzej.



...o tym, że do rady nadzorczej AeroFlotu została zgłoszona kandydatura 1,5-rocznego dziecka. To syn Siergieja Aleksaszenki, szefa banku, który również znalazł się na liście szczęśliwców. Nie ma już na niej z kolei znanego rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego. Zakočaj się w Moskwie.



ZUZANNA ZIOMECKA

Każdy może być nosicielem bruzdy. Ja miałam zapachową. Kiedy chodziłam w Stanach do podstawówki, zapach smażonych przez babcię potraw ciągnął się za mną aż do szkoły, gdzie nosiłam ksywę Oily Suzy, i przez cztery lata odgradzał mnie skutecznie od reszty dzieci. Socjolog Adam Ostolski opowiada „Przekrojowi” (str. 22), jak działa mechanizm stygmatyzacji i czemu służy. Wniosek nasuwa mi się taki, że każdy taką bruzdę może mieć, więc z przylepianiem jej dzieciakom lepiej się nie spieszymy. One i tak mają pod górkę, bez względu na to, jak zostały poczęte. Wychowują się coraz częściej w niepełnych rodzinach, uczą się w przepełnionych klasach, leczą (lub próbują) w przychodniach państwowych, a w przyszłości będą miały ogromną populację emerytów do utrzymania. Dajmy im więc spokój! Lepiej się zastanówmy, jak i z czego będą żyć, gdy dorosną, bo pomysły, które podsuwa współczesność, bywają naprawdę zaskakujące (patrz: tekst o gejszach internetowych, str. 46). Sytuacja na rynku w przewrotny sposób daje znaki ostrzegawcze (str. 26), a w happy endy wierzą tylko fani Dynamo (str. 38) i Marysia Sadowska (str. 68). Oby mieli rację.

RACZKOWSKI



MARCIN PROKOP

Cholernie się cieszę, że David Bowie po dekadzie milczenia wydaje nową, studyjną płytę (str. 6). Z paru powodów. Po pierwsze, bo uwielbiam tę postać, nie tylko za muzykę. Po drugie, bo bez niej nie wyobrażam sobie istnienia połowy moich ulubionych wykonawców, od The Smiths po Suede. Po trzecie, bo pogłoski o jego artystycznej śmierci oraz zapowiedzi definitywnego końca kariery okazały się grubo przesadzone. Najbardziej cieszy mnie jednak fakt, że Bowie po 46 latach kariery wydaje się nareszcie właściwie doceniany przez Polaków. I to nie przez rockowych kombatantów z sentymentem polerujących stare winyle, tylko w gronie scyfryzowanych dwudziestoparolatków, którzy dopiero budują panteon swoich muzycznych bogów. Dla większości przedstawicieli poprzedniego pokolenia nadwiślańskich fanów rock'n'rolla, celebrytujących uwielbienie dla oczywistych klasyków w stylu Beatlesów, Stonesów czy Zeppelina, David Bowie zawsze był jak lektura szkolna – szanowany, ale nie kochany. Doceniany, ale zbyt dziwny i niejednoznaczny, żeby katować w kółko jego numery na prywatkach naszych starych. Jak dobrze, że to się zmieniło. Lepiej późno niż wcale.

FRANIEK MAZUR (2)

AKTUALNOŚCI

- 6 → **BOHATER TYGODNIA – DAVID BOWIE**
 Czego nie wiecie o Davidzie O artyście, który wydał nową płytę po dekadzie milczenia, pisze Katarzyna Nowakowska
- 20 → **ŚWIAT J-Law: narodziny gwiazdy** Skutki potknięcia Jennifer Lawrence przedstawia Jan Mirosław

GRUBE SPRAWY

- 22 → **SPOŁECZEŃSTWO** Stygmaty wykluczenia
 Dzieci z in vitro – od brudzy do kozła ofiarnego. Z Adamem Ostolskim rozmawia Katarzyna Czarnecka
- 26 → **RYNEK** Zapytaj piekarza o kryzys
 Co znaczy większa sprzedaż chleba i szminek, tłumaczy Grażyna Raszowska i Grzegorz Siemionczyk
- 30 → **KOBIECOŚĆ** Baby, ach, te baby! Dlaczego krzyczą CHÓR KOBIET? Odpowiada Mike Urbaniak
- 34 → **SPOŁECZEŃSTWO** Macewa jak zwierciadło O powrocie na cmentarze „macew codziennego użytku” z Łukaszem Baksikiem rozmawia Katarzyna Czarnecka
- 38 → **ZAGADKI** Magiczna nawijka O Dynamo – iluzjonistce nowej generacji, opowiada Karolina Sulej
- 42 → **KUCHNIA I POLITYKA** Kucharka rewolucji
 Czy Ghalię Mahmoud, arabską Nigellę Lawson, czekają kłopoty? Pyta z Kairu Jerzy Ziemacki
- 46 → **OBYCZAJE** Nie rozłączaj się, kotku Wideomodelki czy wideoprostitutki? Zastanawia się Jerzy Ziemacki

KULTURA

- 50 → **BERLIN** Rzuć kamieniem, trafisz Polaka Jak polskim artystom mieszkało się w Berlinie, dowiedział się Jacek Tomczuk

- 54 → **WYSTAWA** Z archiwum T. O Stefanie i Franciszce Themersonach opowiada Jasia Reichardt. Wystąpiła Martyna Sztaba
- 58 → **TEATR** Czułe zwierzę – Nawiązałam kontakt z mchą – mówi Adamowi Radeckiemu aktorka Renate Jett
- 62 → **SZTUKA** Niedzielny konceptualista Janusz Łukowicz specjalizuje się w robieniu rzeczy bezcelowych, nieużytecznych i nonsensownych. Dlaczego? Odpowiada Stach Szabłowski
- 68 → **RECENZJE FILMOWE** Babski western w spożywczaku Marysia Sadowska opowiada Zuzannie Ziomeckiej o swoim filmie „Dzień kobiet”
- 70 → **RECENZJE MUZYCZNE**
- 71 → **RECENZJE LITERACKIE**

ROZMAITOŚCI

- 72 → **GRY** Niech moc newsa będzie z Tobą Jak grać w wiadomości? Instruuje Anna Przybyll
- 75 → **PO-PATRZ** Nagość w Prowansji Willy’ego Rolisa wspomina Kuba Dąbrowski
- 76 → **DESIGN** Lanie wody wyszło z mody I co na to designerzy? Zdradza Wanda Modzelewska
- 78 → **PIERWSZA PRACA** Magdalena Różzcka śpiąca na sali rozpraw Rozmawiają Bartosiak & Klinke
- 78 → **WINA** Winiarstwo z Italii jest na skraju przepaści Diagnozuje Wojciech Bońkowski

FELIETONY

- 15 → **RAFAŁ NOWAKOWSKI GOŚCINIE**
 Lunatykowanie w pościeli
- 66 → **MACIEJ NOWAK** Wagina narodowa

RACZKOWSKI



PRZEKROJ

ADRES REDAKCJI
 ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa,
 22 463 03 00, www.przekroj.pl,
 e-mail: doredakcji@przekroj.pl

Redaktorzy naczelni:
 Zuzanna Ziomecka
 Marcin Prokop

Zastępcy redaktorów naczelnych:
 Hanna Rydlewska
 Monika Brzywczy
 (redaktor działu Kultura)

Redaktor działu Grube Sprawy:
 Anna Gwozdowska

Redaktor:
 Grzegorz Sobaszek
Sekretarz redakcji:
 Katarzyna Czarnecka
Współpracownicy:

Wojciech Bońkowski, Max Cegielski,
 Kuba Dąbrowski, Aga Kozak,
 Angelika Kucińska, Wojciech
 Mikołuszko, Katarzyna Nowakowska,
 Cezary Polak, Marek Raczkowski,
 Marianna Saska, Karolina Sulej,
 Stach Szabłowski, Mike Urbaniak,
 Jerzy Ziemacki

Projekt graficzny:
 Magdalena Piwowar

Pracownia graficzna:
 Andrzej Figatowski

Fotoredakcja:
 foto@przekroj.pl,
 Dorota Majka-Czarnocka

Korekta: Dominika Stępień,
 Agnieszka Ujma

Strona internetowa: KRCMedia.pl
Wydawca: GREMI MEDIA Sp. z o.o.

ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa
Promocja i marketing:
 Cezary Piernikowski – p.o. Dyrektora
 Marketingu i Rozwoju, Paulina Berska
 (p.berska@rp.pl)

Biuro Reklamy i Ogłoszeń:
 GREMI MEDIA Sp. z o.o.

ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa;
 tel. 22 629 86 14; 22 621 48 69;
 fax. 22 621 46 58; 22 625 61 57;

reklamainfo@presspublica.pl;
Dyrektor Biura Sprzedaży
Korporacyjnej Witold Trzcziński
 tel. 22 463 05 53

Dyrektor Działu Agencyjnego
i Magazynów Filip Weichert
 tel. 22 463 01 88



PRENUMERATA TYGODNIKA „PRZEKROJ”

Prenumerata redakcyjna:
 Cena prenumeraty 2013 r.:
 Roczna: 175 zł, kwartalna: 46,80 zł
 Zamówienie na prenumeratę należy
 składać e-mailem:

prenumerata@przekroj.pl
 Dodatkowe informacje
 tel. 800 120 195; 22 463 00 87

Prenumerata kolporterska
 Oddziały Ruch SA, tel. 801 800 803
 lub 22 717 59 59 – telefoniczne Biuro
 Obsługi Klienta czynne w godz. 7-18,
 www.prenumerata.ruch.com.pl,
 urzędy pocztowe

Prenumerata na e-Wydania:
 www.przekroj.pl, www.sklep.rp.pl,
 www.egazety.pl, www.e-kiosk.pl

Dostęp na stronie www i wersję na iPada
 Prenumerata na iPad przez App Store:
 tydzień – 0,79 €, miesiąc – 1,59 €,
 rok – 19,99 €

Prenumerata na Android
 przez Google Play: tydzień – 3,49 zł,
 miesiąc – 6,89 zł, rok – 78,99 zł
 Dostęp do serwisu oraz e-wydania
 przez przekroj.pl: tydzień – 2,89 zł,
 miesiąc – 8,89 zł, rok – 89,00 zł
 Informacje: serwis@przekroj.pl,
 tel. 22 46 30 066

Okładka:

Gavin Evans/Corbis

Jeśli myślisz, że

Mervel

to amerykański wydawca
komiksów o superbohaterach...

Dałeś się „złapać”? Nie szkodzi!

Czytając dziennik „Parkiet” posiadasz fachową wiedzę, która pozwoli Ci mądrze inwestować w przyszłości. Zrozumiesz, że gry giełdowej można się nauczyć, trzeba tylko korzystać z profesjonalnych narzędzi.

Znajdziesz w nim:

- ▲ sprawdzone newsy z rynku kapitałowego, walutowego i surowcowego
- ▲ analizę spółek, trendów i wydarzeń rynkowych
- ▲ rzetelne rekomendacje dla inwestorów
- ▲ akademię inwestowania dla początkujących



KATARZYNA NOWAKOWSKA

Czego nie wiecie o Davidzie

Jaką rolę w życiu Bowiego odegrał Roman Polański? Która płyta artysty jest adaptacją Orwellowskiego „Roku 1984”? I która postać w komiksach Neila Gaimana jest nań wzorowana? Z okazji wydania **nowej płyty** po dekadzie milczenia: **David Bowie** – trivia dla zaawansowanych.

Album „The Next Day”, który ukaże się 11 marca, jest – jak zauważył jeden z brytyjskich recenzentów – katalogiem obsesji i fascynacji artysty. Już pierwszy singiel „Where Are We Now”, który miał premierę w styczniu w dniu 66. urodzin Bowiego i był pierwszym nowym utworem od 10 lat, zabierał nas w tyleż nostalgiczną, co erudycyjną podróż po Berlinie lat 70. To tam Bowie mieszkał przez trzy lata i tam stworzył najwybitniejsze w karierze płyty: „Low”, „Heroes” i „Lodger”.

Pisanie o Davidzie Bowieem bywa frustrującym zajęciem. Trudno na potrzeby gazetowego tekstu dokonać takiej syntezy jego biografii i twórczości, by uniknąć powtarzania banałów i wyświechtanych fraz zrośniętych na stałe z tą postacią. Kameleon, kosmita, wizjoner, ikona – trudno tu o dystans, jeszcze trudniej o oryginalność. By od tego uciec, przyjrzyjmy się kilku wybranym anegdotom i ciekawostkom z życiorysu muzyka – a być może z przypadkowej

DAVID BOWIE

Ur. 1947 r. Na scenie od 1964 r. Jedna z najważniejszych postaci XX-wiecznej muzyki rozrywkowej. Wokalista, kompozytor, aktor. Ma na koncie ponad 20 płyt, od debiutanckiej „David Bowie” (1964) po „The Next Day”, która ukazuje się 11 marca.

układanki wyłoni się jednak mozaikowy portret artysty. Podobny do zawartej na „The Next Day” mapy fascynacji i erudycyjnych tropów.

Bowie w Warszawie

Ta historia rozpała wyobraźnię rodzimych bowielogów. Wiadomo bowiem (!), że na wydany w 1977 r. wybitnym albumie „Low”, wchodzącym w skład słynnej trylogii berlińskiej, znalazł się utwór zatytułowany „Warszawa”. Piosenka następnie zainspirowała niejakiego Iana Curtisa do założenia zespołu Warszawa, który nieco później dał się poznać jako Joy Division. Już ta część historii jest piękna i napawa nas słuszną dumą, jednak może być jeszcze lepiej. „Warszawa” jest zapisem przemożnego, choć raczej ponurego wrażenia, jakie na artyście zrobiła nasza stolica w latach 70., a stylizowane na ludowe pienia partie wokalne zostały zaczerpnięte z kompozycji „Helokanie” Stanisława Hadyny w wykonaniu zespołu Śląsk. Płytę ową miał Bowie kupić sobie na placu Wilso-

na (wówczas Komuny Paryskiej), dokąd udał się ponoć spacerkiem podczas postoju pociągu na Dworcu Gdańskim.

I tutaj w tej pięknej historii zaczynają się schody. Bowie przejeżdżał przez Warszawę dwukrotnie. Po raz pierwszy na przełomie kwietnia i maja 1973 r., wracając z trasy koncertowej po Japonii (ze względu na niechęć do latania wybrał dość okreźną trasę: statkiem do Władystoku, stamtąd koleją transsyberyjską do Moskwy, a po kilku dniach w stolicy ZSRR znów pociągiem do Paryża). Po raz drugi w kwietniu 1976 r., gdy wraz z Iggy Popem jechał z Zurychu do Helsinek via Związek Radziecki (z niesławnym incydentem na przejściu granicznym w Brześciu, gdzie radzieccy celnicy skonfiskowali mu książki poświęcone Goebbelsowi – do tego wątku zresztą jeszcze wrócimy).

Kiedy więc spacerował i kupował polskie płyty? Nie wiadomo: ponoć nie mogło to być w 1973 r., bo podczas postoju trwała kontrola paszportowa,

DAVID BOWIE



w 1976 r. zaś, ze względu na otwarcie w 1975 r. Dworca Centralnego, zmieniły się trasy połączeń międzynarodowych i pociągi nie zatrzymywały się już na Gdańskim. Możliwe więc, że wspomniane polskie płyty nabył już w Berlinie Zachodnim, choć w dwóch wywiadach udzielonych polskiej prasie w 1997 r. (dla „Machiny” rozmowę przeprowadził Filip Łobodziński, dla „Gazety Wyborczej” zaś Maciej Chmiel) Bowie częściowo potwierdził teorię o płytowych zakupach podczas postojów, choć, jak sam przyznawał, jego wspomnienia były dość mętne.

Niestety, w literaturze źródłowej nie ma wzmianki ani o spacerze po płycie, ani nawet o polskich korzeniach muzycznych inspiracji Bowie. We wspomnieniach producenta Tony’ego Viscontiego oraz w uchodzącym za Bowieologiczną biblię opracowania „The Complete David Bowie” Nicholasa Pegga, jako źródło inspiracji dla tych ludowych śpiewów wymieniony jest enigmatyczny „bałkański chór”. To oczywiście jeszcze o niczym nie świadczy – bo w innym miejscu Visconti pisze, że Warszawa jest stolicą Czech. Możemy więc się pocieszyć, że legendarny producent miał niewielkie pojęcie o słowiańszczyźnie.

Filmy (o)kultowe

Złaknionym polskiego wątku w biografii Bowiego warto podsunąć inną smakowitą anegdotkę. Jesienią 1967 r. w londyńskiej biurze wytwórni Essex Music spotkało się dwóch dwudziestolatków: aspirujący producent rodem z Nowego Jorku oraz marzący o karierze gwiazdy rocka ambitny muzyk wywodzący się z londyńskich przedmieść. Nie wiedzieli jeszcze, że to początek pięknej przyjaźni, a także udanej artystycznej współpracy: Visconti w ciągu kolejnych dekad wyprodukował 12 albumów Bowiego – w tym także ten najnowszy „The Next Day”. Młodzieńcy szybko przypadli sobie do gustu, a rozmowa o muzycznych upodobaniach pochłonęła ich do tego stopnia, że opuścili biuro i wybrali się do kina na film „Nóż w wodzie” wschodnioeuropejskiego reżysera Romana Polańskiego.



KATE GARNER/CORBIS

Obraz spodobał im się tak bardzo, że spędzili długie godziny w pubie, dyskutując o tym, co widzieli, i wkrótce zostali bliskimi przyjaciółmi, zamieszkali też wspólnie w hipisowskiej komunie w Haddon Hall. Polski reżyser okazał się więc akuszerem ważnego muzycznego związku.

Jednak nie wszystkie filmy Polańskiego miały tak dobry wpływ na Bowiego. Kilka lat później, w 1975 r., gdy muzyk mieszkał w Los Angeles, już

po światowych sukcesach odniesionych jako Ziggy Stardust, w głęboką paranoję wpędziło go „Dziecko Rosemary”. Artysta nabrał przekonania, że wokół niego są wiedźmy i czarnoksiężnicy gotowi porwać go w celu pozyskania jego nasienia i spłodzenia demonicznego potomstwa. Równie niezbitcie przekonany był o tym, że Jimmy Page z Led Zeppelin, który obnosił się ze swoim zainteresowaniem czarną magią i lekturami w rodzaju „Biblii Szatana”, jest przed-